

## Bajka logopedyczna pt. „PTASZKI”

Daleko w lesie (szumimy jak las sz, sz, sz...) na wysokim drzewie (próbujemy językiem dotknąć nosa), mieszkały w gniazdku ptaszki (pi, pi, pi). Pewnego ranka słońko obudziło ptaszki, które szeroko otworzyły dzióbki (otwieramy szeroko buzię) i mocno ziewnęły (a, a, a....).

Ptaszki pozdrowiły słońeczko wysyłając do niego całusy (wysyłamy do słońka buziaki cmokając wargami) i zaczęły śpiewać:

tra la, la, la,  
tro lo, lo, lo,  
tre le, le, le,  
tri li, li, li,  
la, la, la, la.

Słońko było szczęśliwe słysząc śpiew ptaszków i szeroko się do nich uśmiechnęło (szeroko uśmiechamy się).

Obudziło sowę (hu, hu, hu, hu), dzięcioła (stuku puku, stuku puku) i jeża, który zatupał nóżkami (tup, tup, tup, tup).

Ptaszki wyfrunęły z gniazda (fr, fr, fr, fr) i poleciały w odwiedzinach do zajączka (kic, kic, kic, kic), który właśnie chrupał marchewkę (ruszamy żuchwą z zamkniętą buzią, tak jak byśmy jedli marchewkę).

Zajązdek poczęstował ptaszki okruszkami chleba, ponieważ były bardzo głodne i burczało im w brzuskach (wibrujemy wargami).

Chlebek smakował wybornie, więc ptaszki zjadły wszystko. Oblizały dziobek (oblizujemy wargi dookoła językiem), pięknie zajączkowi podziękowały i pomachały skrzydełkami na pożegnanie (robimy w buzi pa, pa językiem nie ruszając brodą).

Potem pofrunęły do strumyka, żeby napić się trochę wody, gdyż bardzo chciało im się pić (przechylamy główkę do tyłu i mówimy gul, gul, gul).

Nagle zaczął wiać silny wiatr (wdech noskiem i dmuchamy 3 x). Ptaszki podniosły główki do góry (podnosimy język do góry, opierając o górną wargę). Popatrzyły w prawo, popatrzyły w lewo (przesuwamy językiem po górnej wardze w prawo i w lewo) i jednogłośnie stwierdziły, że zaraz zacznie padać (przy szeroko otwartej buzi dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu – malujemy kropelki). Szybko wróciły do gniazda i czekały, aż słońko znowu obudzi je swymi promykami.